Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8941. Lwów, wtorek 6 sierpnia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wieniec laurowy „Gazety Porannej“ wraca z powrotem do Lwowa.

Polska remisuje z Czechosłowacją.

Maj. Kubala o nieszczęśliwym locie do Ameryki.

Paryż, 4. sierpnia. (Tel. G. P.) Statek szkolny „Iskra“, wiozący zwłoki mjr. Idzikowskiego, zawinął w sobotę do Cherbourga, gdzie pozostanie dni kilka, poczem uda się wprost do Gdyni.

Mjr. Kubala przyjechał do Paryża celem zlikwidowania spraw związanych z raidem, oraz poddania się badaniom lekarskim. Stan jego zdrowia jest stosunkowo pomyślny. Zamierza jednak poddać się w szpitalu wojskowym Waldegrace prześwietleniu Roentgena. Po załatwieniu tych spraw mjr. Kubala uda się do kraju, gdzie złoży władzom wojskowym odpowiedni raport o przebiegu raidu.

Zapytany o przyczynę upadku, oświadczył, że przypisać go należy **wadliwemu działaniu w pewnej chwili magneto czy świecy silnika.** Przy odlocie silnik działał zupełnie poprawnie. Lotnicy przybyli nad morze po trzech godzinach lotu. Wiatru przez cały czas lotu były pomyślne, północno-wschodnie, pędzące samolot w stronę Ameryki. Pogoda wyśmienita.

O godz. 16.40 według czasu Greenvich czyli około godz. 6 według czasu ogólno-europejskiego, znajdowali się pod 44 st. szer. geograficznej półn. i 24,30 dług. geogr. Ponieważ silnik zaczął szwankować, początkowo mało, później coraz więcej, tracąc równocześnie na obrotach, **zmuszeni byli zmienić kierunek lotu**, i zamiast lecieć wprost do Ameryki, skierować się ku Azorom. Dalsze szczegóły wylądowania, które zakończyło się śmiercią śp. mjr. Idzikowskiego, zgodne są z podanemi w czasopismach wiadomościami.

Major Kubala jest głęboko wzruszony dowodami współczucia, których był przedmiotem zarówno ze strony **ludności miejscowej jak i władz portugalskich,** które okazały wszelką pomoc, przyjęły na własny rachunek koszty połączone z katastrofą i złożeniem trumny ze zwłokami śp. Idzikowskiego, — **wreszcie same wynagrodziły straty miejscowej ludności,** z której kilku ludzi odniosło lekkie poparzenia. Mjr. Kubala podkreślał powszechny i najgłębszy udział w nieszczęściu, które spotkało naszych lotników.

Głośna afera inż. Wasiutyńskiego w świetle urzędowych informacyj polskich.

Lwów, 4. sierpnia.

Polska Aj. Telegraficzna donosi: Po zbadaniu przez sędziego śledczego aresztowanego w związku z zajściem na dworcu Gare du Nord **inż. Wasiutyńskiego,** któremu towarzyszył obrońca adwokat Lenart, został inż. Wasiutyński **wypuszczony tymczasowo na wolność,** za poręczeniem p. Hieronimski, prezesa Opieki Więziennej. Świadkowie, pomocnik naczelnika stacji i komisarz policji opisali całe zajście w **formie daleko więcej umiarkowanej, niż złośliwe początkowe wiadomości.** Śledztwo wyjaśniło, że przy zajmowaniu przez wycieczkę miejsc w pociągu doszło do nieporozumienia.

Z powodu zajęcia przez Wasiutyńskiego i kilku jego kolegów zarezerwowanych miejsc, wywiązała się ostra dyskusja, spowodowana niewłaściwem zachowaniem się funkcjonarjusza kolejowego. Podniecony tem Wasiutyński uderzył naczelnika stacji, co wywołało aresztowanie Wasiutyńskiego, który w drodze do lokalu policyjnego, wyprowadzony z równowagi ostrem traktowaniem go przez policjantów, uderzył również komisarza pełniącego służbę na dworcu.

Komisarz ten przyznał w śledztwie, **iż wymachiwał gwałtownie rękami,** co mogło być uważane przez Wasiutyńskiego za zniewagę i wywołać ostrą reakcję z jego strony.

Śledztwo zostało zakończone, a **sprawa przekazania do sądu karnego,** gdzie będzie rozpatrywana w najbliższym czasie. W rozmowie z przedstawicielem PAT. Wasiutyński podkreślił **energiczną interwencję ambasady,** konsulatu i opieki więziennej.

Międzynar. Konferencja Inwalidów

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. G. P.). W niedzielę o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej została otwarta **V. Międzynarodowa Konferencja Inwalidów wojskowych,** przy tłumnie zapełnionej sali. Na otwarcie przybyli: minister pracy i opieki społecznej Prystor, gen. Ruppert jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, dowódca O. K. gen. Wróblewski, dyrektor Dworzańczyk, przedstawiciel Ligi Narodów Blondel i in.

Po wyborze członków komisji, p. Cachin przedłożył zjazdowi następującą rezolucję:

Przedstawiciele trzech miljonów inwalidów wojennych i b. wojskowych, należących do 10 różnych narodów, zebrani na dorocznej konferencji Ciamaku, przesyłają delegatom rządów, którzy wezmą udział w konferencji w Hadze, swe najgorętsze życzenia osiągnięcia sukcesów w ich pracach, których wpływ będzie decydujący w sprawie likwidacji trudności, pozostałych po wojnie, oraz przygotowania trwałego pokoju na przyszłość.

Uczestnicy wojny liczą na to, że członkowie konferencji haskiej będą mieli zawsze przed oczami w czasie swoich narad niewymowne cierpienia inwalidów i rodzin poległych i całą siłą woli będą dążyli **do załagodzenia tych cierpień,** do zapobieżenia, aby one nie powróciły i do mężnego przezwyciężenia wszystkich trudności, by w 10 lat po skończeniu działań wojennych zapewnić światu tak upragniony pokój.

—o—

MIN. ZALESKI WYJECHAŁ DO HAGI.

Warszawa, 4. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 9.50 wieczorem pan minister spraw zagranicznych wraz z delegacją polską **wyjechał na konferencję do Hagi,** żegnany na dworcu przez wyższych urzędników min. spr. zagr.

—o—

ZEPPELIN W DRODZE DO AMERYKI

Nowy Jork, 4. sierpnia. (Tel. G. P.) Morska stacja lotnicza w New Jersey otrzymała o godz. 22 wiadomość, że w odległości 810 mil od brzegów amerykańskich widziano statek Zeppelin.

—o—

SAMOLOTY SOWJECKIE NAD MANDŻURJĄ.

Wiedeń, 4. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Mandżurji: Wczoraj przeleciało nad Mandżurją **20 samolotów armji czerwonej.** Mimo, iż sowjecki pełnomocnik Malinikow oraz pełnomocnik chiński wymienili we wtorek obopólne przyrzeczenie, że zatarg będzie zlikwidowany na drodze pokojowej. Zarówno wojska sowjeckie, jak i chińskie **znajdują się jeszcze w okopach.**

Ze sportu.

Wieniec laurowy „Gazety Porannej"
wraca z powrotem do Lwowa.
Polska remisuje z Czechosłowacją.

(TELEFON WŁASNY OD NASZEGO SPECJALNIE WYSŁANEGO SPRAWOZDAWCY).

Kraków, 5. sierpnia.

Uwaga całej Polski sportowej skupiała się w dniu wczorajszym na grodzie podwawelskim, gdzie reprezentacja Polski walczyła z Czechosłowacją o puhar dla amatorów Europy środk., a jedenastka Lwowa rozegrała zawody z Krakowem o srebrny laur naszej redakcji, oraz wazę prof. Żeleńskiego. Pismo nasze chcąc zapewnić swym Czytelnikom dokładne sprawozdanie z tych zawodów, wysłało do Krakowa swego redaktora sportowego p. Narcyza Süssermana, które dokładne sprawozdanie zamieszczamy poniżej.

Drugi garnitur Lwowa wywalczył nag orącym terenie Łodzi nierozegraną, co też uważać można za poważny sukces.

Natomiast występ naszych lekkoatletów w Budapeszcie przyniósł barwom polskim **klęskę w wysokim stosunku.** Powodów szukać należy w osłabionym składzie naszej reprezentacji

Polska-Czechosłowacja 2:2 (2:1)

Piąte z rzędu zawody Polski z Czechosłowacją zakończyły się wynikiem remisowym, który zapewnił naszej reprezentacji w konkurencji puharowej dalszy jeden punkt. — Wynik ten uzyskała reprezentacja Polski **naogół szczęśliwie,** gdyż według przebiegu gry drużyna czechosłowacka mogła uzyskać zwycięstwo. Przed pauzą Polacy mają lekką przewagę, lecz po pauzie goszczą częściej Czesi na naszej połowie, mając przez cały czas inicjatywę, podczas gdy napad Polski ograniczał się do **sporadycznych wypadów.**

Przyczynę tego szukać należy w braku wytrzymałości naszych graczy, którzy po przerwie znacznie osłabli, podczas gdy przeciwnicy będąc w lepszej kondycji, utrzymali przez cały czas zawodów równomierne tempo. Drużyna nasza popełniła również taktyczny błąd, mając bowiem w pierwszej połowie wynik zwycięsko, powinna była w drugiej części gry, gdy napór przeciwnika znacznie się wzmagał, cofnąć napastników do obrony i ograniczyć się jedynie do utrzymania wyniku. **To jednak nie miało miejsca,** gdyż napad nasz stale przebywał na środku boiska, pomoc naszej reprezentacji zmęczona z powodu licznych ataków gości, nie mogła należycie wspierać swych napastników, a tem samem wszelkie akcje ofenzywne nie udawały się z powodu tej błędnej taktyki.

Najlepszą częścią drużyny polskiej **było trio obronne.** Fontowicz w utracie bramek nie ponosi żadnej winy. **Martyna był doskonały,** energiczny, szybki i nadzwyczaj przytomny, uratował szereg sytuacyj podbramkowych. Wykopy jego długie nie zawsze szły jednak na boisko. Bardzo dobrze sekundował mu **Bułanow,** szybki i o pewnym dalekim wykopie.

Pomoc miała dwa okresy. Przed pauzą Kotlarczykowie I i II, byli bez zarzutu, wspierając równocześnie obronę, jak i napad, słaby był natomiast Bajorek, który nie umiał utrzymać niebezpiecznego skrzydłowego Czechów, Uhera. Po przerwie pomoc opadła na siłach z powodu wyczerpania **i ograniczyła się jedynie do roli defenzywnej.**

Napad był przed pauzą bezsprzecznie lepszym, niż po pauzie. Kałuża inicjował bardzo ładne akcje, szybki, ruchliwy, strzałowo gorszy, ograniczał się głównie do wypracowywania pozycji swym partnerom. Z łączników lepszym był **Kozok,** mimo swej tuszy bardzo szybki i spokojny. Pazurek był 1/10 sekundy za powolny, przetrzymywał za długo piłki, dzięki czemu zepsuł nie jedną, dobrą sytuację, w sumie był jednak niezły. Rusinek indywidualnie dobry, niezawsze wiedział, co należy w danym momencie zrobić. Obok Bajorka **najsłabszym graczem był lewoskrzydłowy polski Szperling,** który przez cały czas gry niczego nie pokazał.

Czesi byli drużyną wyrównaną we wszystkich linjacch, technicznie dobrzy, szybcy, odznaczali się dobrym opanowaniem ciała, ładne ich akcje pozbawione były szablonu, brakło im umiejętności w wykończeniu. Napad pod bramką nie dawał sobie rady, nie umiał swych akcji wykorzystać strzałowo. Również u Czechów najlepszą częścią drużyny była trójka obronna. Bramkarz Andrejkov interwenjował kilka razy w wspaniałym stylu. Obrońcy Kuchinka i Novak grali bez zarzutu, uzupełniając się wzajemnie.

Pomoc przed pauzą grała defenzywnie, podając piłki do napadu niezawsze dokładnie, zaś w drugiej połowie znacznie się poprawiła i ich zasługą jest, że Czesi uzyskali po przerwie przewagę i wyrównującą bramkę. Dobrze grali dr. Schillinger i Steffel, zaś Cetkovsky nieco słabszy.

Napad grał w polu bardzo dobrze, szczególnie prawa strona i środek ataku. Lewa strona była znacznie słabsza. Lewy łącznik, Bula znany gracz reprezentacyjny nie wyróżniał się.

Przed zawodami odbyło się oficjalne powitanie gości i odegranie obu hymnów państwowych.

Przebieg gry.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czechosłowacja: Andrejko, Kuchinka—Novak, dr. Schilinger—Steffel—Cetkovsky, Szotal—Bula, Foltyn —Prudik, — Ucher.

Polska: Fontowicz, Martyna—Bunow, Kotlarczy II—Kotlarczyk I, Bajorek, Rusinek—Pazurek—Kałuża—Kozok—Sperling.

Zaczynają Czesi. Gra rozpoczyna się w ostrym tempie. Już w 3 minucie Pazurek strzela nad poprzeczką. Czesi rewanżują się atakami i w tym czasie Fontowicz poraz pierwszy interwenjuje.

Po chwili atak polski. Rusinek w dogodnej sytuacji pudłuje. W 7 minucie **Bajorek za długo przytrzymuje piłkę, Ucher odbiera mu ją, przejeżdża przez obronę, strzela i Czesi prowadzą 1:0.**

Polska się nie detonuje tem, ale atakuje energicznie, jednak bez rezultatu. Kontrataki Czechów kończą się rogami. W 16 minucie ładny atak Polski kończy się wspaniałą obroną Andrejki. Od tego czasu ataki Polski są coraz energiczniejsze, wreszcie w 25 minucie Kozok otrzymuje piłkę, przejeżdża przez pomoc i obronę, atakowany energicznie przez przeciwnika na polu karnem, nie traci równowagi, lecz strzela spokojnie, **uzyskując wyrównującą bramkę.** W 2 minuty później ładną główkę Kałuży chwyta Andrejko. W 36 minucie Kałuża wypracowuje pozycję Pazurkowi, który strzela drugą bramkę. Dalsze minuty nie przynoszą rezultatu. Połowa **2:1 dla Polski.**

Po pauzie sytuacja się zmienia. Czesi podwajają tempo i uzyskują przewagę, którą utrzymuje isę przez dłuższy okres czasu. Napad nasz ogranicza się **jedynie do wypadów,** które nie dają rezultatów. Przewaga Czechów utrzymuje się do 30 minuty, poczem następuje 5-minutowa gra otwarta i kilka niebezpiecznych ataków naszej reprezentacji, **jednak jest to ostateczny wysiłek.** W 36 minucie rzut wolny strzela silnie Novak, **Fontowicz łapie, lecz wypuszczaną piłkę dobija Novak** i wyrównuje na 2 : 2. Silna przewaga Czechów do końca gry, dzięki wspaniałej obronie Polaków nie przynosi zmiany wyniku. Zawody prowadził **ku zadowoleniu obu drużyn sędzia p. Langenus z Belgji.** Publiczności 15 tysięcy.

Lwów -- Kraków 7:5 (4:2)

Składy drużyn: Kraków: Koźmin, Pychowski—Jesionka, Nagraba—Makowski—Ptak, Ściborowski — Kowalski—Smoczek—Nawrot—Czułak.

Lwów: Krasicki, Chmielowski—Olejniczak, Ozajst—Kuchar—Deutschmann, Mauer—Reyman—Nastula — Sawka—Szabakiewicz.

Reprezentacja Lwowa ma do zanotowania **bardzo wielki sukces,** wywalczony na gorącym terenie krakowskim, gdzie dotychczas nie miała szczęścia. Wieniec laurowy, ufundowany przez redakcję naszego pisma po rocznym pobycie w grodzie podwawelskim **wrócił z powrotem do Lwowa,** a ponieważ następne spotkanie odbędzie się na lwowskim boisku, można żywić nadzieję, że przez dłuższy okres czasu we Lwowie pozostanie.

Zawody miały sensacyjny przebieg, jak wywnioskować można chociażby z samego wyniku zawodów. Ponadto zaznaczyć należy, że w 18 minucie Lwów prowadził 4:0 poczem Krakowowi udało się jeszcze przed pauzą uzyskać 2 bramki.

Po przerwie Kraków uzyskuje dalsze dwie bramki i wyrównuje na 4:4, jednak ambitna reprezentacja Lwowa w końcowych 15 minutach uzyskuje trzy dalsze bramki, naco Kraków odpowiada tylko jedną. Przyczynę takiego wyniku szukać należy w słabej grze pomocy Lwowa i Krakowa, oraz obrońcy Krakowa Jesionki. Atak Lwowa grał w pierwszych 18 minutach wprost koncertowo, z łatwością dawał sobie radę z tyłami przeciwnika, przejeżdżając bez trudu. Cała linja napadu grała równomiernie, ataki szły albo trójką środową, albo skrzydłami. Napad Lwowa przy stanie 4:0 spoczął na laurach, przyczem wyszła na jaw słaba gra pomocy. Dzięki temu Kraków mógł ze swej strony uzyskać pewne rezultaty. Gdy jednak na 1 5 minut przed końcem atak zaczął energicz-

Lwów-Łódź 2:2 (1:1)

Łódź. Obie drużyny równorzędne. Bramki dla Lwowa strzelili Zimmer i Amirowicz, dla Łodzi Król i Hinze. — Sędzia p. Hanke.

niej pracować, pomoc i obrona miały pracę znacznie ułatwioną.

W linji napadu bardzo dobrze grali Nastula, Maurer, Reyman i Szabakiewicz. Sawka początkowo bardzo dobry, później opadł na siłach i był mało ruchliwy. Pomoc bardzo słaba. Wacek Kuchar pracował bardzo wiele, ale nieproduktywnie. Ozajst rozegrał się dopiero w drugiej połowie. Deutschman miał ciężką pracę z Nawrotem i Czulakiem. Obrona w pierwszych paru minutach niepewna, rozegrała się jednak i stała na wysokości zadania, szczególnie wybijał się Chmielowski, Krasicki bronił bardzo dobrze.

Drużyna Krakowa zawiodła, a szczególnie Makowski na środku pomocy i Jesionka na obronie. Pomoc i obrona nie dawała sobie rady z linją napadu Lwowa. Również atak sklejony z graczy różnych klubów, wiele czas upotrzebował, zanim się rozegrał i zrozumiał. Czulak miał parę dobrych momentów, Nawrot również niezły, ale jak zwykle, zadużo faulował, Smoczek prawie niewidoczny, badrzo słabo grał Kowalski i Ściborowski, który zapowiada się na dobrego gracza przyszłości.

Gra miała przebieg następujący: Już w 2 minucie po kombinacji Reymana, Kuchar, Nastula uzyskuje **Lwów pierwszą bramkę.** W minutę później **Maurer omija obronę Krakowa i uzyskuje drugi punkt dla Lwowa.**

Kontrataki Krakowa załamują się na obronie. 10 minuta przynosi Lwowowi **trzecią bramkę strzeloną przez Sawkę.** W 17 minucie Szabakiewicz ucieka pomocy przerzuca piłkę na prawe skrzydło, **a Maurer paknie ją do siatki.** Okres przewagi Lwowa na tem się kończy. **Napastnicy grają egoistycznie,** każdy chce strzelić sam bramkę, dzięki czemu Kraków przychodzi do głosu. Centrę Czulaka odbija Krasicki, Kowalski dostaje piłkę i strzela w aut. W 36 minucie **udaje się wreszcie Nawrotowi uzyskać pierwszą bramkę, a w 4 minuty później Smoczkowi drugą.**

Po przerwie Kraków znowu w ofenzywie, chwilowo jednak nie może wykazać swej przewagi cyfrowo. — Lwów przeprowadza parę ataków również bez rezultatu. W 12 minucie Czulak oddaje piłkę Nawrotowi i ten **strzela trzecią bramkę dla Krakowa.** **22 minucie Nawrot strzela główką. Krasicki chwyta piłkę, jednak sędzia uznaje bramkę.** Wynik brzmi: 4:4. Z tą chwilą gra się zaostrza. Obie drużyny dążą do zwycięstwa. W 24 minucie **akcja solowa Reymana kończy się bramką.** Lwów gra coraz energiczniej, rezultatem czego bramka strzelona **w 26 minucie przez Reymana i w 39 minucie przez Sawkę.** W tym okresie (38 minuta) Kraków zdobywa **tylko jedną bramkę przez Czulaka** z podań Ściborskiego. Sędziował p. Rutkowski.

Narcyz Süssermann.

Wizyty, które gospodarzom przynoszą szkody.

WŁAMYWACZE LWOWSCY NIE ŚWIĄTKUJĄ

Lwów, 5. sierpnia.

(—) Ubiegłej nocy włamywacze lwowscy dokonali dwóch nowych występów „gościnnych", wyrządzając szkody tym, którym swe nieproszone wizyty złożyli.

I tak nieznani mistrze dłuta i wytrycha dostali się do mieszkania Michała Susły przy Drodze Wuleckiej 96, skąd skradli garderobę męską i dziecinną oraz bieliznę wartości kilku set złotych. Po dokonaniu kradzieży włamywacze zbiegli wraz z łupem.

W drugim wypadku włamywacze dostali się do mieszkania Michała Kardasza przy ul. Murarskiej 32, skąd skradli dwa ubrania męskie, dokumenty wojskowe i małą gotówkę. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 600 zł. Poszkodowany powiadomił o włamaniu policję, która wdrożyła poszukiwania za sprawcami, na ślad których już wpadła.

Nie wszystko złoto - co się świeci

PRZEKONAŁ SIĘ O TEM DOSADNIE EMERYT, KTÓRY PADŁ OFIARĄ ULICZNYCH, JUBILERÓW.

Lwów, 5. sierpnia.

(—) Mimo dnia niedzielnego **nie próżnowali** wczoraj lwowscy oszuści uliczni, grasujący i polujący na naiwnych przyjezdnych. Do Lwowa przybył wczoraj emeryt kolejowy Walenty Mikała, zamieszkały w Użejowicach powiat Przeworsk. Przybywszy do naszego grodu spacerował po głównych ulicach i placach miasta. Gdy się znalazł na pl. Gołuchowskich — podszedł doń jakiś usłużny jegomość, ofiarując się jako przewodnik po Lwowie. W toku rozmowy ów nieznajomy **zaoferował Mikale kupno pierścionka złotego.**

Po krótkim targu **transakcja została zawarta,** a gdy przygodny jubiler znalazł się już **w posiadaniu 20 zł. w gotówce, czempręDzej się ulotnił.**

Niestety, po niewczasie Mikała stwierdził, że **padł ofiarą oszustwa,** albowiem rzekomo złota obrączka była

ze zwykłego metalu.

I tak emeryt z Użejowic wywiezie ze Lwowa niezbyt miłe wspomnienia.

Wolał tułaczkę - niż Kulparków

INSTYNKT UMYSŁOWO-CHOREGO KAŻE MU RACZEJ UCIEC, NIŻ OGLĄDAĆ MURY KULPARKOWA.

Lwów, 5. sierpnia.

(—) W dniu wczorajszym przybył ze Stanisławowa niejaki Nalkut Wawrzyniec, urzędnik, który **konwojował umysłowo chorego Stefana Gierżyka.** Nalkut oddać miał chorego do Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Gdy przybył do Lwowa w chwili, gdy obaj znajdowali się w ulicy Piekarskiej, ów umysłowo chory człowiek **nagle zaczął uciekać.** Mimo pościgu **zdołał on zbiec w nieznanym kierunku.** Nalkut powiadomił o dezercji umysłowo chorego policję, która wdrożyła poszukiwania za tułającym się gdzieś Gierżykiem. — Ponadto doniesiono policji o ucieczce umysłowo-chorego młodego mężczyzny niejakiego Szymona Katza, zamieszkałego przy ul. Słonecznej l. 24. Wymieniony uciekł z domu jeszcze przed dwoma tygodniami i od te jpory wszelki ślad po nim zaginął. Policja wdrożyła poszukowania. — Kto wie coś o nim?

Węgry-Polska 51:27.

Rozegrany w dniu wczorajszym w Budapeszcie **mecz lekkoatletyczny Polska - Węgry,** zakończył się klęską reprezentacji polskiej w stosunku 27:51. Polacy uzyskali **trzy nowe rekordy,** a **to wrzucie kulą Heljasz 14:27 m,** w **biegu 1500 m Petkiewicz 4.01,4,** oraz **sztafeta 4x200 1:31.8.**

Szczegółowe wyniki podamy w numerze jutrzejszym

„Tour de Pologne" rozpoczęty.

Pierwszy etap dzisiejszego biegu dookoła Polski Warszawa — Łódź — (145 km), dał zwycięstwo St. Janiszewskiemu (AKS) w czasie 49.15 m. 37 s. Z zawodników lwowskich na 11 miejscu przybył Kiesek, na 12 Tropaczyński.

Lechia-Hasmonea 5:0

Towarzyskie spotkanie powyższych drużyn **nie wzbudziło tym razem większego zainteresowania,** gdyż skromna tylko ilość widzów zebrała się na boisku Cytadeli. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych, Lechja bez Kruka i Rusieckiego, „białoniebiescy" natomiast bez Mahlera, Horowitza, Redlera i Parnesa.

Zawody nie stały na wysokim poziomie, aczkolwiek prowadzone były obustronnie szybko i energicznie. W Lechji na pierwszy plan wybijała się doskonała obrona wraz z bardzo pewnym i ofiarnym bramkarzem. Pomoc grała dobrze. Atak mimo wysoko cyfrowego zwycięstwa był najsłabszą linją zwycięzców.

Hasmonea nie zasłużyła na tak wysoką klęskę. Do pauzy była przeciwnikiem równorzędnym i jedynie wskutek słabych i niecelnych strzałów swych napastników nie doszła do zaszczytów bramkowych. Po pauzie opadli „biało-niebiescy" na siłach, co wykorzystuje Lechja, strzelając w równych odstępach czasu cztery bramki.

U pokonanych najlepszym graczem był Birnbach, który swą rutyną niejedną groźną sytuację wyświetlił. W pomocy niezły Bowitz i Schneider. — Atak Hasmonei grał zupełnie nieproduktywnie. ramkarz Rubinstein miał kilka dobrych momentów, niemniej jednak zawinił utratę dwu bramek.

Łupem brakowym podzielili się Targalski (2), Cegielski, Jachura i Domiczek.

Sędziował dobrze p. Przybylski.

WARSZAWA — ŁÓDŹ 5:0 (0:0).

Warszawa. Zawody mało ciekawe i na niskim poziomie. Bramki dla Warszawy strzelili Przeździecki 3, Steuerman i Rajdek. Sędzia p. Rajdek.

MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU.

Warszawa, Dwa pierwsze dni **zawodów pływackich o mistrzostwo Polski przyniosły szereg doskonałych wyników oraz kilka nowych rekordów polskich. Wyniki zawodników lwowskich** są dotychczas następujące: **p. Szczerbówna (Pog.) zajęła pierwsze miejsce** w pływaniu na 100 dla młodzików w czasie 1:38,2 w biegu 100 m (kl. II), **pierwsze miejsce w czasie 1:40 Bober** (Pog.) 100 m. styl dow. w kategorji I B. pierwsze miejsce w czasie 1:12,7, **Jałowy był pierwszym** na 400 m (kl. II) w czasie 6,58. Ponadto zajęli **zawodnicy Pogoni 2 drugie miejsca i 5 trzecich. Kot z AZS-u uzyskał na 400 m nowy rekord Polski w czasie 5:45,3,** ponadto zdobył on drugie miejsce na 100 m za Bocheńskim w czasie 1:10,6, **Nowicki** z Lechji zajął jedno trzecie miejsce.

Pożar przy ulicy Śniadeckich.

Lwów, 5. sierpnia.

(—) Wczoraj około godziny 15 w realności przy ul. Śniadeckich l. 3, wybuchł pożar. Zaalarmowaną straż pożarna przybyła na miejsce i stwierdziła, że pali się w piwnicy Aleksandra Dąbrowskiego, właściciela tejże realności. Z niewiadomej przyczyny stanął w płomieniach złożony tam węgiel kamienny. Straż pożarna przy użyciu hydrantów ogień zlokalizowała.

Iluzja sceniczna w dziedzinie - gastronomji.

CO JEDZĄ I PIJĄ AKTORZY PODCZAS „UCZT SCENICZNYCH". — ZAMIAST KACZKI — BANANY, ZAMIAST WINA — HERBATA LUB WODA. —ANGIELSKI AKTOR POŁKNĄŁ PRZEZ POMYŁKĘ TERPENTYNĘ. — FIGIEL, KTÓRY MIAŁ SKUTEK WRĘCZ PRZECIWNY, NIŻ ZAMIERZONO.

Lwów, 5. sierpnia.

(e) Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że scena jest światem pozorów; fakt ten najjaskrawiej występuje wtedy, gdy trzeba coś na scenie jeść lub pić. Zazwyczaj, zamiast musującego szampana, aktor dostaje wodę sodową, a zamiast mocnej wódki czy koniaku — **herbatę i to podłą.**

Zresztą w czasie gry na scenie mało który aktor ma czas i możność spożywania prawdziwych napojów czy pokarmów. Mało jest ludzi, którzy czują się tak pewnie, by spożywać na scenie pokarmy i napoje.

Tak np. znany aktor francuski Lucien Guitry, znany był z tego, że stale spożywał na scenie

prawdziwe obiady,

o ile to wynikało z roli. Czynił to zresztą z wielkim wdziękiem, wcale nie przeszkadzając sobie w mówieniu i ruchach. Wielki ten artysta potrafił na scenie spożywać cały obiad, poczynając od zupy, a kończąc na likierach, zapachy zaś parujących potraw dochodziły do widowni i pobudzały apetyt licznie zgromadzonej publiczności.

Jest to jednak wyjątek, bo zazwyczaj te uczty na scenie

są tylko pozorem.

Najczęściej kochanek, podczas kolacji ze swym ideałem, spożywa tylko **sucharki i kawałki banana.** Jakie komiczne wypadki zachodzą nieraz podczas jedzenia lub picia na scenie — świadczy szereg zgromadzonych z życia aktorskiego wydarzeń:

Tak np. aktor angielski Tree znalazł raz doskonałe wyjście, gdy mu w roli wypadło zjeść kaczkę na zimno. Wniesiono podczas gry coś, co łudząco przypominało tałką kaczkę, lecz z jej wnętrzności Tree wyjadał **kawałki banana,** które stanowią główny ośrodek odżywczy za kulisami angielskich teatrów. Kiedyindziej, miał on **wypić puhar wina;** zazwyczaj ten puhar napełniano zimną herbatą, lecz pewnego dnia nalano doń

przez pomyłkę terpentynę.

Tree, zacząwszy pić, poczuł, że **wlewa sobie istne piekło do wnętrzności.** Posiadał jednak dość przytomności umysłu, by się opanować, nie okazać odczuwanego bólu i grał do końca sztuki.

Niemniej przykry wypadek miał inny aktor, który w roli musiał zjeść na scenie obiad. Ponieważ nie znosi on pozorów, więc kazał przynieść sobie normalny obiad z pobliskiej restauracji. Służący jednak nie spieszył się, więc jedzenie było **przeważnie chłodne.** Pewnego dnia jednak, gdy aktor grał na gościnnych występach, przyniesiono mu obiad z bufetu w teatrze; biedak nie wiedział, iż zupa jest bardzo gorąca i tak sobie

poparzył język,

że wcale nie mógł mówić przez czas jakiś.

Koledzy komika Jamesa Welcha, który w jednej ze sztuk musiał wypijać w ostatnim akcie **duży kielich wódki,** zrobili kiedyś psikusa i wleli mu do tego kielicha

prawdziwej wódki,

zamiast herbaty. Skutki były wręcz nieoczekiwane, bo Welch nigdy nie grał ostatnich scen sztuki tak dobrze i swobodnie, jak właśnie po spożyciu tak wielkiej ilości whisky.

Niedawno trupa amerykańska przyjechała do Londynu, by grać sztukę **„Broadway".** Podczas premjery, w scenie podawania przemycanego alkoholu, nalano aktorowi **prawdziwej whisky,** nie po to jednak, by spotęgować realizm, lecz chcąc uraczyć **przybyszów z „suchej Ameryki",** który dawno nie pili porządnego alkoholu i nie mogli wyrzec się okazji spróbowania go.

Wolne strefy w portach rumuńskich

I ICH ZNACZENIE DLA EKSPORTU POLSKIEGO.

Lwów, 5. sierpnia.

Ważną dla Polski jest wiadomość, że w Gałacu mają powstać dwie wolne strefy: pierwsza (natychmiast po zatwierdzeniu przez parlament odnośnej ustawy) w obrębie doków, a druga dla towarów ciężkch, poza miastem. Celem wolnych stref jest przyciągnięcie **handlu tranzytowego,** którego dziś Rumunja nie posiada.

W związku z utworzeniem wolnych stref w Gałacu zaznaczyć należy, z chwilą ich powstania zachodzi potrzeba natychmiastowego równorzędnie z tem idącego **zreorganizowania kolei,** gdyż w przeciwnym razie wartość wolnych stref będzie nikła. Coby się stało n. p. gdyby Polska posłała do tranzytowania **3000 wagonów węgla kamiennego,** a kolej rumuńska i porty nie mogłyby przyjąć tej ilości i uskutecznić przeładowania węgla w sposób zadowalający?

Dlatego też właściwie korzyść z wolnych stref będzie wówczas całkowitą, jeżeli się **zreorganizuje porty, środki transportowe i zmieni obecną taryfy kolejową,** która w obecnych warunkach może przynieść tylko stałe pogorszenie się sytuacji na rynku rumuńskim.

Analogicznie ma się sprawa z utworzeniem **wolnych stref w Bzaile i Konstancy.** Z pośród portów rumuńskich, Konstanca, jest w lepszem położeniu, aniżeli porty dunajskie, które z powodu zimy i zamarznięcia rzeki zawieszają wszelkie **czynności na przeciąg 2—4-ch** miesięcy, co powoduje **ogromne straty** tak dla handlu, jakoteż dla samych portów. Z drugiej jednak strony, **Dunaj jako arterja komunikacyjna wodna,** przedstawia bezsprzecznie lepsze warunki dla swych portów, których właśnie Konstancy brakuje. Stąd też **położenie geograficzne Gałacu,** znajdującego się na drodze łączącej Wschód z Zachodem, wymaga by **tu właśnie powstała przedewszystkiem wolna strefa.**

Dunajem można dowozić do Gałacu towary z Bułgarji, Serbji, Węgier, Czechosłowacji, Austrji i Niemiec celem dalszego ich transportowania na Wschód, do portów Morza Czarnego, Śródziemnego, oraz drogą przez Morze Czerwone do Arabji, Indji i do krajów Dalekiego Wschodu.

Dla Polski obrót tranzytowy przez wolny port w Gałacu będzie jaknajkorzystniejszy, gdyż prowadzi tu najkrótsza droga z Polski (Śniatyn —Ghika Voda—Gałac).

Wobec tego wskazanem by było, aby polskie sfery gospodarcze już obecnie zainteresowały się poważnie sprawą wolnego portu w Gałacu

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. VIII. 1929.

WHITE I ADAMS: 63

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI

— Tak. Przypominam sobie.

— Wysłaliśmy Edwardsa na pokład opuszczonego skunera — objaśnił kapitan.

— Proszę wybaczyć! — rzekł reporter. — Mój mózg widocznie nie pracuje prawidłowo. Pozwólcie mi pomyśleć chwilkę!

Siedział przez chwilę w milczeniu z zamkniętemi oczyma, potem zapytał nagle:

— Kiedyście spotkali „Laughing Lass?".

— Po raz pierwszy przed sześciu dniami.

— A więc to wy ugasiliście ogień?

Mimowoli wszyscy przysunęli się wraz ze stołkami, zacieśniając krąg koło Slade'a, który patrzył na kapitana i widocznie wysilał się, by uporządkować myśli. Lekarz obserwował go, zmarszczywszy brwi.

— Nie było tam żadnego ognia! — odparł kapitan.

Slade zerwał się.

— Żadnego ognia? Ależ ja go widziałem! Gdy skoczyłem w morze, skuner stał w jasnych płomieniach!

— Pan upadł do małej łodzi i stracił przytomność — rzekł Trendon. — Wstrząs mózgu! Prawdopodobnie owe rzekome płomienie były wytworem gorączki!

— Co? Nonsens! — wykrzyknął Slade. Wybacz mi doktorze! Gdybyś pan jednak widział to co ja, Barnett — zwrócił się, jakby szukając pomocy, do swego dawnego znajomego.

— Istotnie, nic się nie spaliło — potwierdził oficer. — Z wyjątkiem osmalonego masztu, nie znaleźliśmy ani śladu ognia.

— O, tam to był ślad działania lawy — dodał Slade. Pozwólcie, że raz jeszcze powtórzę stan faktyczny: znaleźliście więc skuner, który ani nie spłonął, ani nie wykazywał śladów pożaru i pod dowództwem porucznika Edwardsa posłaliście nań załogę. Burza rozłączyła was ze statkiem, który następnie znaleźliście opuszczony. — Czy tak?

— Tak jest. Było to przedwczoraj rano.

— A więc ogień tlił przez cały czas, a gdy wybuchł, ludzie wasi powskakiwali do wody.

— Niemożliwe! — zawołał Barnett, a kapitan dodał:

— Nie mogę przypuścić, znając Edwardsa, aby pożar na statku skłonił go do opuszczenia posterunku, tembardziej, że skuner nie ucierpiał od płomieni.

— A przecie i nasza załoga zniknęła — upierał się Slade — a sądzi pan, że to byli tchórze? Gdy to całe piekło wybuchnęło, musieli skakać do morza, czy chcieli, czy nie. Nie skłoniła ich do tego obawa, ani ból. Coś podobnego nie da się poprostu wytłumaczyć.

— A przecież widzieliśmy łunę tej nocy, gdy zniknął Billy Edwards — rzekł zamyślony Forsythe.

— A tak samo i przedostatniej nocy — dodał kapitan.

— Co? — krzyknął Slade. — Gdzie jest „Laughing Lass?".

— Ba, żebym to wiedział! — odparł Barnett.

— Nie holujecie jej?

— Nie, nie mamy odpowiednich urządzeń holowniczych.

— I co się potem stało? — pytał Slade.

— Owego przedpołudnia posłaliśmy nową załogę pod dowództwem Ivesa i Mac Guire'a. I o nich nie słyszeliśmy więcej od tego czasu.

— Ale widzieliście znowu światło?

— Pierwszej nocy, gdy nasi koledzy byli na owym statku.

— W takim razie waszą drugą załogę spotkał ten sam los, co pierwszą — zawołał wzburzony Slade. Spoczywają oni tam, gdzie Thrackles, Pulz, Salomon — gdzie obok pirata i zbója spoczywa niejeden dzielny marynarz!

C. d. n.

Skarb w przydrożnym kamieniu.

WYRAFINOWANA KRADZIEŻ W MENNICY PAŃSTWOWEJ. — POD POZOREM SOLIDNEGO ROBOTNIKA KRYŁ SIĘ SPRYTNY ZŁOCZYŃCA. — NIEZWYKŁY PRZYPADEK OKAZAŁ SIĘ NAJLEPSZYM DETEKTYWEM.

Paryż, w sierpniu.

(=) Skarb francuski w oryginalny sposób **powrócił do swej własności**, o czem obszernie rozpisują się obecnie gazety paryskie.

Robotnik **Ludwik Chandelle**, zajęty był przez dwa lata w państwowej mennicy i przez **pracowitość oraz solidne zachowanie**

zaskarbił sobie zaufanie przełożonych.

Tymczasem ten „poczciwiec" dokonywał **systematycznych kradzieży**, a pieniądze **chował w worku, w piwnicy.** Widząc jednak, że będzie musiał dość długo kraść, nim zbierze w sposób niespostrzeżony większą sumę

zdobył się na krok zuchwały.

Przywłaszczył sobie **skrzynkę złota**, przedstawiającą wartość **10 tysięcy franków** i ukrył ją przed policją.

Rozpoczęto dochodzenia, aresztowano wielu robotników, lecz **podejrzenie padło na „solidnego" Chandellea.** Dopiero dziwny zbieg okoliczności

wykrył winowajcę oraz skradziony skarb.

Mianowicie Chandelle wyjechał pewnego dnia cichaczem do **swej rodzinnej wioski**, leżącej w pobliżu Nantes i tutaj

schował skarb w kamieniu przydrożnym,

specjalnie wydrążonym do tego celu.

Przez kilka miesięcy trwały poszukiwania, które prawdopodobnie nie wydały dodatniego rezultatu, gdyby nie **wspomniany przypadek.** Oto pewnego dnia rolnik Tomasz Brantel natknął się wozem, zaprzężonym w woły, na ten kamień przydrożny i **przewrócił go.** Zdumionym jego oczom

przedstawił się ukryty skarb.

Uczciwy wieśniak uwiadomił o tem **władze, które po nitce do kłębka doszły do ustalenia szczegółów tej całej afery.** Chandelle powędrował teraz do więzienia i

skruszony przyznał się do winy.

W oryginalny sposób **umotywował on swoją kradzież:** Oto pewnego czasu dręczyła go

idea pewnego wynalazku menniczego,

lecz nie mógł on swobodnie **zająć się realizacją tego pomysłu.** Pragnąc tedy zapewnić sobie **spokojną i wolną od kłopotów finansowych oraz pracy zawodowej możność urzeczywistnienia owej idei wynalazczej, stał się wyrafinowanym złodziejem.**



Zakochani w morzu i słońcu.

ROMANTYCZNE DZIEJE I NIEZWYKŁA ŚMIERĆ GENJALNEGO MALARZA. — TEN, KTÓRY NADEWSZYSTKO UKOCHAŁ MORZE, NIEBO, SŁOŃCE I OBŁOKI...

Paryż, w sierpniu.

(=) Istnieją dusze tak silnie związane z przyrodą, że obcowanie z nią jest dla nich cenniejsze niż **wszystkie błyskotki i powaby życia wielkomiejskiego.** Takim człowiekiem był młody **malarz portugalski, Fernando Guillez,** o którego romantycznych dziejach **rozpisuje się obecnie prasa paryska.**

Guillez, młody, ubogi Portugalczyk przybył do Paryża i tu niebawem zyskał sobie **wielki rozgłos** swojemi niezwykle **pięknemi krajobrazami,** łączącemi mistrzowskie oddawanie natury **z nastrojem wizyjno - marzycielskim.**

Bogata dama z najlepszego towarzystwa paryskiego, **jedyna córka fabrykanta jedwabiu Cliffona,** tak sobie upodobała wielką sztukę Portugalczyka, że

zakupywała wszystkie jego obrazy.

A gdy go poznała osobiście, zakochała się w nim i obudziła w Portugalczyku, **wzajemne, gorące uczucie.** Wobec świetnej przyszłości młodego malarza, rodzice panny Cliffona **zgodzili się na to małżeństwo.**

Podróż poślubna była **bardzo oryginalna.** Zamiast pojechać do **Riwjery** albo do **Włoch,** uparł się artysta przytem, aby owe miesiące spędzić w okolicy, specjalnie przez niego wybranej. Jachtem udano się daleko, **na Ocean, ku Azorom.**

Tutaj znajdowała się

mała wysepka,

tonąca w tropikalnej roślinności, na której niegdyś malarz już mieszkał w **skromny domku.** Przyroda była tutaj **wprost cudowna!** W tym raju, zdala od tłumu ludzkiego i gwaru wielkomiejskiego, **żyli jakiś czas młodzi ludzie.**

Wytworna dama, przyzwyczajona do innego trybu życia, przez krótki czas tylko **znajdowała przyjemność w tej odmianie.** Już po miesiącu jednak **zatęskniła za Paryżem.** Ale młody artysta, zakochany **w czarodziejskiej przyrodzie,** która go otaczała, **nie chciał nawet słyszeć o powrocie.** Po długich namowach udało się młodej kobiecie skłonić Portugalczyka do powrotu.

Ale po trzech tygodniach artysta **ciężko zachorował.**

Mówiono nawet o tem, że **zażył truciznę,** aby jako chory **przeprowadzić swoją wolę.** I tak też się stało. Młoda para powróciła na **samotną wysepkę, leżącą wśród bezmiarów Oceanu.** Po 14 dniach artysta zmarł w **ramionach niepocieszonej małżonki, w obliczu morza i wschodzącego słońca.**

Wdowa postanowiła wznieść na wyspie wspaniałe mauzoleum człowiekowi, **który nadewszystko kochał morze, niebo, słońce i obłoki...**

Kurs dla lekarzy państw.

Lwów, 5. sierpnia.

Min. Spraw Wewn. organizuje w r. b. w państwowej szkole higjeny **specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy,** którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia.

Kurs trwać będzie **9 miesięcy** od **2. września,** w czem 6 miesięcy studjów teoretycznych i 3 miesiące praktyki administracyjno-sanitarnej.

Kandydaci mogą się ubiegać o przyznanie im stypendjum (350 zł. miesięcznie) pod warunkiem, iż złożą zobowiązanie, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie przynajmniej przez **dwa lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno-sanitarnych.**

W czasie pobytu na kursie uczestnicy będą mogli korzystać z bursy.

Podania o dopuszczenie na kurs i przyznanie stypendjum należy wnosić do **departamentu służby zdrowia** z załączeniem curriculum vitae oraz dowodów stwierdzających: a) wiek, b) obywatelstwo polskie, c) ukończenie studjów lekarskich, d) stosunek do służby wojskowej.

Kwalifikacja do nauczania

W SZKOŁACH SPECJALNYCH.

Warszawa, w sierpniu.

(e) Ogłoszono rozporządzenie p. Ministra Oświecenia o **kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach powszechnych specjalnych.**

Osoby nauczające w szkołach przeznaczonych dla dzieci głuchoniemych, ociemniałych i psychicznie anormalnych dzielą się na nauczycieli i instruktorów.

Kwalifikacje **zawodowe do nauczania** posiada nauczyciel, który oprócz kwalifikacyj zawodowych uzyskał dyplom państw. instytutu pedagogiki specjalnej w Warszawie.

Kwalifikacje instruktorskie posiada osoba, mająca kwalifikacje wymienione w art. 26—28 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 7. marca 1928 r.

Minister Oświecenia może w wyjątkowych wypadkach przyznać kwalifikacje zawodowe specjalnie osobom, posiadającym inne przygotowanie, jeżeli pracowały co najmniej dwa lata w szkołach specjalnych, a praca ta uznana była za wybitną.

Minister może w wyjątkowych wypadkach zezwalać na zatrudnienie osób nieposiadających kwalifikacyj zawodowych, jednakże nie dłużej, niż do końca trzeciego roku szkolnego.

Co to jest Bekon?

OFICJALNY OKÓLNIK MINISTERJALNY.

Lwów, 5. sierpnia.

Dyr. dep. min. skarbu, dr. Rasiński, wydał następujący okólnik w sprawie **opisu bekonów** do wszystkich władz celnych:

„Wobec wątpliwości przy odprawach wywożonych bekonów, min. skarbu poleca wyjaśnić co następuje: **Bekon (ang. bacon także side) jest to równa połówka świni,** doskonale wzdłuż grzbietu przecięta, **bez łba i dolnej połowy nóżek, oraz bez środka kręgosłupa, zapeklowana w odpowiednim roztworze soli i saletry. Może być również wędzona.**

Waga bekonu (jednej połówki) waha **się od dwudziestu do trzydziestu paru** kilogramów. Bekony opakowane są w **workach jutowych, t. zw. rapperach,** po 3—6 połówek w jednym worku, co stanowi t. zw. balot. Balot przewiązany jest sznurem. Skrzynie wyłożone cienkim pergaminowym papierem **nie mogą być uważane za bezpośrednie opakowanie.**

KRONIKA

5 SIERPNIA Poniedziałek NMP. Śnieżnej

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 5. sierpnia o godz. 7.30 „Faust“ z Gustawem Chorjanem.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jackie Coogan w obronie kobiet“.
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Artystki bez szminki“.
COLLOSEUM: „Pomszczona obelga“ oraz „Duet taneczny“.
FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu“.
GRAŻYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
KOPERNIK: „Tango miłości“ i „Perla z Tunisu“.
LEW: „Tajemnica pani Mary“.
LUNA: „Prawo silniejszego“ (Nevada)
MARYSIEŃKA: „Tango miłości“ i „Perla z Tunisu“.
OAZA: „Żonka na wydaniu“ z Willy Fritschem
PALACE: „Bohaterka sensacyjnego procesu“ i „Sinobrody z siedmioma żonami“.
PAN: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.
PASAŻ: „Zatoka śmierci“.
POLONJA: „Niewolnica ze Szanghaju“.
PROMIEŃ: „Branka potępieńców“.
UCIECHA: „Złodziej z Bagdadu“ z Douglasem Fairbanksem.

Z Teatru Wielkiego. Dziś, w poniedziałek, 5-go sierpnia, daje Teatr Wielki „Fausta“ ze znakomitym Chorjanem w roli tytułowej. Obok gościa wystąpią pp. Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Płoński, Zopoth, Jeleński. — Jutro, 6. bm. z okazji przyjazdu polskiej młodzieży z Ameryki Teatr Wielki daje operę Moniuszki „Halkę“ z ostatnim, pożegnalnym występem Chorjana. — „Morskie Oko“. Zespół Teatru „Morskie Oko“ przyjeżdża w tym tygodniu na parę występów do Lwowa.

(—) **Kto się przespał w areszcie.** Policja przeprowadziła w dniu wczorajszym szereg aresztowań za różne czyny karygodne. I tak znaleźli się w apartamentach przy ul. Jachowicza: Stempler Markus za paserstwo, Serdiuk Stefan za włóczęgostwo, Podgórski Józef za uchylanie się od dozoru policyjnego, Markowski Wacław za włóczęgostwo, Falkiewicz Aniela, Zieleniecka Klementyna, Konopczak Karolina, Górska Aleksandra, Hofman Lola, Krygiel Marja i Warga Stanisława — wszystkie za przekroczenia przepisów sanitarno-obyczajowych; w końcu Marja Mech za opilstwo i awanturę.

(—) **In flagranti.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przyłapano wczoraj niejaką Rózię Weintraub, bez zajęcia, zamieszkałą w Kleparowie przy ul. Sadowskiego 239. Wymieniona usiłowała skraść z kieszeni marynarki jakiemuś panu w westybulu kina „Palace“ portfel z gotówką i dokumentami. Amatorkę cudzej własności oddano do aresztów policyjnych.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 5. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 12.05 Koncert płyt gramof. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi. Orkiestra Radjostacji Praskiej pod dyr. Jeremiasa oraz Franc. Danel (skrzyp.). 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Kraków 312 16.15 Transm. z Warszawy. 17.50 Trasm z Poznania. 22.45 Transm. muzyki tanecznej z rest. „Pavillon“.

Poznań 334 13.05 Koncert płyt gramofon. 18.00 Koncert popołudniowy. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi via Warszawa.

Katowice 408 Muzyka płyt gramofon. 18.45 Nadprogram. 20.00 Koncert z udziałem p. Lewandowskiej-Fheile (śpiew) 22.45 Transm. muzyki tanecznej z Krakowa.

Wilno 385 19.00 Opowiadania dla dzieci wygł. Hanna Kozłowska. 19.25 Audycja wesoła. 20.30 Transm. z Pragi. 22.00 Transm. z Warszawy. 22.45 Transmisja z Krakowa (Muzyka taneczna).

Wrocław 253 20.15 Akademja ku czci Kunta Hamsuna.

Kopenhaga 281, **Kalundborg** 11.53 15.30 Koncert popularny radjoorkiestry.

Koszyce 293 12.05 Koncert. 20.30 Koncert z Bratislavy.

Brno 341 10.05 Koncert. 20.30. Koncert międzynarodowy z Pragi.

Londyn 356 19.30 Radjokabaret. 23.00 Muzyka taneczna.

Hamburg 372 18.00 Rozmaitości muzyczne. 19.00 Radjokoncert.

Tuluza 381 22.00 Fragmenty operowe, recytacje, muzyka taneczna.

Frankfurt 390 20.15 Koncert fortepianowy — Michał Zadora.

Berlin 418 14.15 Płyty gramof. 22.30 Muzyka taneczna.

Stokholm 436 18.30 Radjokabaret. 21.30 Koncert muzyki kościelnej.

Rzym 441 13.15 Radjotrio. 21.00 Koncert muz. lekkiej i komedja.

Langenberg 473 13.05 Koncert popularny. 15.00 Program dla dzieci.

Praga 487 12.20 Koncert radjoorkiestry. 22.20 Produkcje muzyczne.

Medjolan 501 17.00 Jazzband. 20.30 Transm. operetki.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny. 20.30 Muzyka taneczna.

Budapeszt 550 12.05 Koncert radjotrja. Recital śpiewaczy Zoltana Zovodszky'ego. 22.00 Koncert kapeli cygańskiej.

Wtorek, 6. sierpnia 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. Zgigniewa Dymmka. J. Turczyńska (śpiew) i prof. Urstein (akomp.) W progr. Czajkowski, Mendelsohn, Karłowicz, Moniuszko i inni.

Kraków 312 15.40 Transm. z Warszawy. 17.00 Koncert płyt gramof. 17.50 Transm. z Poznania. 20.00 Transm. z Warszawy.

Poznań 334 18.00 Koncert popularny. (Transm. z Warszawy.) 20.00 Koncert wieczorny, muzyka operowa. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20 Nadprogram. 16.30 Transm. z Warszawy. 22.45 Piosenki smętne i wesołe — p. Anda Kitschman.

Wilno 385 12.05 Muzyka płyt gramof. 18.00 Transm. z Warszawy. Koncert popularny. 20.00 Transm. z Warszawy.

Wrocław 253 14.35 Program dla dzieci. 20.30 Marsze operowe — odegra orkiestra Filharmonji Śląskiej.

Lipsk 259 16.30 Koncert solistów. Charlotte Rahnel (śpiew), Leny Reitz-Buchheim (skrz.), Th. Blumer (fort). Na stępnie do 24.00 muzyka taneczna.

Królewiec 276 15.30 Program dla dzieci. 19.40 Nowiny z całego świata.

Kopenhaga 279 22.30 Koncert radjoorkiestry. Sol. Mogens Hansen (skrz.)

Koszyce 293 17.10 Koncert orkiestry. 22.20 Muzyka taneczna z Pragi.

Brno 341 Koncert z Bratisiavy. 19.00 Transm. z Pragi.

Londyn 356 16.00 Muzyka taneczna orkiestry B. B. C. 19.45 Koncert radjoorkiestry.

Hamburg 372 Koncert Martha Pöglow (śpiew), H. Nipper (klarnet). Pieśn. Schumanna, Silchera, Mendelsohna, Griega, Schuberta.

Tuluza 381 21.55 Lekkie melodje. 22.00 Koncert: Muzyka wojskowa i fragmenty operowe. 22.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 13.30 Płyty gramof. 16.15 Koncert z Sztutgartu

Berlin 418 19.35 Pieśn. włoskie odśpiewa Albert Tostinj (baryton).

Sztockholm 436 18.30. Płyty gramof. 22.00 Koncert kameralny.

Rzym 441 14.15 Radjotrio. 17.30 Koncert.

Langenberg 473 13.05 Koncert popularny. 15.00 Program dla dzieci.

Praga 487 16.30 Orkiestra wojskowa. 22.20 Muzyka taneczna.

Wiedeń 516 11.00 Poranek muzyczny. 16.00 Koncert popołudniowy.

Budapeszt 550 9.15 Koncert solistów. 22.15 Kapela cygańska.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 5. sierpnia.

Tendencja spokojna. Obrót ożywiony. ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.87—8.87 i pół, dol. kanad. 8.79—8.80 i pół, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.50.00, 20 franków 34.20.00—[illegible] 20 marek 42.10—42.40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr. 0.63.00—0.63.50, 5 kor. austr. 3.25.00—3.30.00, flor. austr. 1.63—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.66, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. [illegible] **dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**